



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK, DNIA 20 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 229 (1163)

Nowa zbrodnia Tito

Generał Jowanowicz legendarny bohater jugosłowiańskiego ruchu oporu — zastrzelony na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej podczas próby ucieczki za granicę

Praga, PAP. — „Rude Prawo” podało wiadomość o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Jowanowicza, legendarnego bohatera jugosłowiańskiego ruchu wyzwolenieckiego. Generał Jowanowicz, były szef sztabu armii jugosłowiańskiej, usiłował schronić się na teren Rumunii. Towarzyszący mu generał Petriczewicz został aresztowany, a pułkownik Dapcewicz, który znajdował się również razem z generałem Jowanowiczem zdołał zbiec do Rumunii.

BUKARESZT PAP. — Prasa rumuńska donosząc o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Jowanowicza, obarczył reżim Tito odpowiedzialnością za tragiczną śmierć tego jugosłowiańskiego bohatera na rodzimym. Dziennik „Universeul” podkreśla, że w Jugosławii rośnie z dnia na dzień opór przeciwko polityce Tito.

BUDAPESZT PAP. — Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w związku z zabójstwem generała Jowanowicza, że reżim Tito jest winien mordów, aresztowań lub zmuszenia do ucieczki tych, którzy wykazują prawdziwą przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Generał Jowanowicz — pisze „Szabad Nep” — był rzeczywistym organizatorem i duszą jugosłowiańskiego ruchu wyzwolenieckiego.

Wiczy. Oto ostatni argument reżimu Tito — pisze autor. — Czy mord polityczny ma być ową formą bratniej dyskusji na zasadzie równości, o której wspomniano na odbytym ostatnio kongresie? Taki jest fatalizm zdrady. Tito ma od wczoraj ręce zbroczone krwią — krwią jednego ze swych towarzyszy walki.

PARYŻ PAP. — Pod tytułem „mord polityczny — oto broń ideologiczna Tito” — pisał Pierre Courtade ogłasza artykuł, w którym komentuje zabójstwo generała Jowanowicza.

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa

na nadzwyczajną sesję w sprawie Palestyny

NOWY JORK PAP. Na czwartek wieczorem wyznaczone zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia depeszy rozjemcy ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, w sprawie pogarszającej się sytuacji w Jerozolimie.

WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że siły zbrojne USA mogą być użyte w Pa-

lestynie tylko na mocy decyzji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie Truman zaprzeczył wiadomościom o zatwierdzeniu pożyczki dla Izraela w wysokości 100 milionów dolarów, oświadczając, że sprawa ta jest wciąż jeszcze rozważana przez Bank Eksportowo - Importowy, i że żadna ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Przebieg rozmów moskiewskich

Wynurzenia prasy francuskiej o posunięciach państw zachodnich

PARYŻ PAP. — Komentując obecny stan rozmów moskiewskich, korespondent „Humanite” w Moskwie pisze m. in.: „Przedstawiciele mocarstw zachodnich znajdują się wobec dylematu nieprzyjemnego dla ich władców a w szczególności dla

Trumana: powrót do metody czterostronnej celem uregulowania problemu niemieckiego albo zdemaskowanie się w charakterze zdecydowanych wrogów międzynarodowego porozumienia i pokoju.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich

usiłują jednak odwieść sprawę i prasa ich opowiada o odwołaniu się do arbitrażu Stałina. Potem występuje z wojowniczym arsenalem generałów amerykańskich i następnie powraca znowu nagle do pokojowych zapewnień.

Mimo wszystko, rozmowy posuwają się naprzód.

Francja po utracie niezależności gra w dalszym ciągu w obozie atlantyckim trzeciorzędny rolę i marnuje korzyści, jakie da jej jej pozycja radziecka.

Clay i Robertson opiekunami fabryk Kruppa

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung”, generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że zgadza się razem z generałem Robertsonem objąć tymczasowo „zarząd piekarni” nad zakładami koncernu Kruppa.

Powstanie w Burmie objęło już cały kraj

PRAGA PAP. — Agencja Telepress donosi z Rangunu via Londyn, że rząd burmański jest głęboko zaniepokojony z powodu niesłychanie szybko postępującego rozwoju powstania. Poza okręgiem Rangun i Mandalay rząd burmański utracił faktyczną władzę nad pozostałym obszarem kraju.

Rangun jest właściwie miastem oblężonym. Na przedmieściach wzniesione są barykady, a placówki policyjne zamieniono na twierdze, w mieście wprowadzono godzinę policyjną dla ludności cywilnej. O popularności ruchu oporu wśród ludności burmańskiej świadczy najlepiej fakt, że nawet osobista ochrona prezydenta Burmy przyłączyła się do armii powstańczej.

Odrzucenie wniosku Cejlonu o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK PAP. — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Chin o przyjęcie Cejlonu do ONZ. Przeciwno wnioskowi wypowiedziały się Związek Radziecki i Ukraina.

Stanowisko swoje delegaci obu państw — Malik i Manuili — umotywowali faktem, że brak jest dostatecznych dowodów prawdziwej niepodległości Cejlonu i jego niezależności od Wielkiej Brytanii.

Rada odrzuciła przed głosowaniem propozycję ZSRR i Ukrainy, aby dyskusję w sprawie kandydatury Cejlonu do ONZ odroczone do czasu kiedy nowe dominium brytyjskie będzie w stanie przedstawić bardziej przekonujące dowody swej niepodległości.

Plany przyłączenia Kanady do USA

Apetyt Trumana na dominia brytyjskie

PARYŻ PAP. — W tygodniku francuskim „Action” ukazał się artykuł nowojorskiego korespondenta tego pisma, poświęcony omówieniu stosunków pomiędzy Kanadą a USA.

Korespondent przypomina, że przy Departamencie Stanu USA czynna jest t. zw. „rada planowania politycznego”, na czele której stoi prawa ręka Marshalla — Kennan.

Rada omawia obecnie możliwości przyłączenia Kanady do Stanów Zjednoczonych. Kennan przedstawił już Trumanowi i Marshallo-

wi memorandum, przewidujące ekonomiczną i polityczną fuzję USA z Kanadą, przy czym — zdaniem autora projektu — „obecna sytuacja międzynarodowa sprzyja takiej koncepcji”.

Kennan daje do zrozumienia, że w razie sprzeciwu Wielkiej Brytanii, będzie można użyć presji dolarowej oraz innych form nacisku celem zmuszenia Londynu do ustępstw i pogodzenia się z faktem definitywnej utraty tego dominium na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Wojska Markosa wyzwoliły nowe tereny

RZYM PAP. — Jak doniosła rozgłoszenia Wolnej Grecji, w 66 dniu bitwy na masywie Grammos, armia ateńska miała bardzo ciężkie straty. 817 żołnierzy i oficerów armii ateńskiej zostało zabitych lub rannych. Nie powiodły się monarcho-faszystom próby przełamania linii obronnej armii demokratycznej na odcinku Actomilisa — Lucoraci — Zerma. Dwa bataliony 35 brygady wojsk monarcho-faszystowskich wycofały się pozostawiając na polu bitwy 148 zabitych i 400 rannych. Również na innych odcinkach tego frontu natarcie wojsk ateńskich rozbiło się o twardy opór oddziałów armii demokratycznej, przy czym nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 69 zabitych i 200 rannych.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Eleftri Ellada, korespondenci zagraniczni w Atenach stwierdzają jednomyślnie, że bitwa o Grammos nie powiodła się wojskom rządowym. Korespondent BBC Kenneth Mathius, przypisuje to fiasko brakowi dobrych dróg, gęstym lasom i umocnieniom armii demokratycznej. Inni korespondenci uważają, że porażkę wojsk rządowych należy przypisać zdecydowaniu armii demokratycznej. Korespondent „United Press” przyznał, że na odcinku Alevitsa uczestniczyli czynnie w walce ołcicy amerykański Libert i dwóch podoficerów.

PARYŻ PAP. — Agencja Eleftri Ellada donosi, że armia demokratyczna po zwycięskich walkach wyzwoliła dalsze tereny. Na Peloponezie żołnierze Markosa wyzwolili teren bardziej rozległy niż masyw Grammos. Zandarmeria i t. zw. gwardia narodowa wycofują się do wielkich miast, gdzie zresztą również nie czują się bezpiecznie. Ostatnio armia demokratyczna atakowała też miasta Kalambeka, Tripolis i Kiato. W Grecji środkowej jed-

nostki armii demokratycznej wkroczyły do miejscowości Makrokomi i Spercheias oraz wyzwoliły kilka wiosek. W rejonie Tessalii wyzwolono miejscowości Gavros, Skeparni, Rizoma i Spathades. W Macedonii armia Markosa wkroczyła do miejscowości Sochos koło Salonik i do Eleftri Chora. Przy sposobności tych operacji armia demokratyczna powiększyła się o setki nowych bojowników, którzy wstąpili dobrowolnie do jej szeregów.

Reorganizacja francuskiej Rady Republiki

na zlecenie mocodawców giełdy nowojorskiej

PARYŻ PAP. — Po trwającej całą noc dyskusji francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w czwartek rano projekt ustawy o reorganizacji Rady Republiki (Izba Wyższa). Przeciwno projektowi głosowali deputowani komunistyczni.

Zgodnie z projektem ustawy, Rada Republiki będzie liczyła 320 członków, wybranych w drodze pośredniego głosowania. Do nowej Rady wejdzie 11 członków desygnowanych przez Zgromadzenie Narodowe spośród deputowanych. 242 członków wybiorą departamenty metropolii. Terytoria zamorskie, wchodzące w skład unii francuskiej, wybiorą 43 członków, zaś 10 radnych będzie reprezentowało obywateli francuskich, mieszkających w Indochinach, Tunezji i Marokku oraz we wszy-

stkich innych państwach. 3 departamenty Algieru powołają osobno 14 członków Rady

Narady ministrów skandynawskich

SZTOKHOLM PAP. — W dniach 27 i 28-go sierpnia nastąpi w Sztokholmie spotkanie ministrów handlu Danii, Norwegii i Szwecji celem omówienia problemów związanych z planem Marshalla oraz gospodarczą współpracą państw skandynawskich.

W dniach 8 i 9 września odbędzie się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych tych państw, na której ma być przygotowana wspólna platforma dla wszyst-

pięciu państw skandynawskich na paryskiej sesji generalnego zgromadzenia ONZ.

Trygve Lie jedzie do Paryża

NOWY JORK PAP. — Trygve Lie wyjedzie w końcu sierpnia z Nowego Jorku do Paryża celem zapoznania się osobiście ze stanem przygotowań do nowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającej się 21 września br.

Olbrzymi krok naprzód — ku socjalizmowi

Rumunia na drodze gospodarki planowej

(Korespondencja własna „Głosu“)

Bukareszt w sierpniu.
Od daty uchwalenia przez Wielką Zgromadzenie Narodowe Rumunii ustawy o nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu, banków i transportu upłynęło zaledwie dwa miesiące. Już ten jednak krótki okres czasu daje możliwość zorientowania się w perspektywach, jakie otwiera przed gospodarką rumuńską ta historyczna reforma.

Rozwojowi gospodarstwu Rumunii Ludowej nie staje obecnie na przeszkodzie — tak jak to miało miejsce przed nacjonalizacją — sabotaż przemysłowców, puszczenie fabrycznych i wyprzedźni fabryk, ucieczka środków finansowych za granicę itp. Pozbawienie wrogów ludu władzy politycznej zostało dopełnione wyrwaniem im z rąk również oręża ekonomicznego. Podcięto, w ostatecznych ich pozycjach i rachuby.

W nacjonalizowanych zakładach przemysłowych rodzi się nowy stosunek do pracy. Postawę robotników rumuńskich po dokonaniu reformy wyraził zwycięzca 28-letni tokarz — metalowiec z Zakładów Metalurgicznych „Woyna” w Bukareszcie, mianowany obecnie dyrektorem tych zakładów. Oświadczył on na wiecu robotniczym:

„Uczyniliśmy olbrzymi krok naprzód ku gospodarce planowej, ku socjalizmowi. Odtąd wiemy, że będziemy normalnie zaopatrywani w surowiec, że potrafimy bez przeszkód pracować. Zakładów naszych będziemy strzec, jak źrenicy oka. Będziemy pracowali lepiej niż dotąd, będziemy pracowali tak, jak się pracuje dla siebie”.

Krok naprzód w gospodarce planowej znalazł wyraz ustawodawczy w przyjętym przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe dekreście o utworzeniu przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej — Państwowej Komisji Planowania. Podstawowym jej zadaniem — jak określa dekret — jest opracowanie ogólnego planu gospodarki narodowej, koordynacja prac poszczególnych sektorów gospodarki i kontrola wykonywania planu. Inny dekret postanawia powołanie centralnych państwowych zarządów przemysłowych. Zarządy te podejmą organizację procesu produkcji w nacjonalizowanych zakładach przy wykorzystaniu wszystkich urządzeń produkcyjnych i zastosowaniu najbardziej odpowiednich metod technologicznych.

Do obiektów, które przeszły na własność narodu rumuńskiego na mocy ustawy o nacjonalizacji przemysłu, należą: 20 zakładów metalurgicznych, 112 zakładów mechanicznych i stoczni, 20 towarzystw, władających kopalniami węgla, 25 spółek akcyjnych przemysłu naftowego i gazowego, 156 fabryk materiałów budowlanych, 42 zakłady przemysłu chemicznego, 151 fabryk włókienniczych. Ponadto upaństwowiono: 10 prywatnych linii kolejowych, 4 towarzystwa żeglugi wodnej, 352 statki morskie i rzeczne, 15 towarzystw ubezpieczeniowych. Już wstępne dane o przeprowadzonej nacjonalizacji przemysłu pozwalają stwierdzić, że sektor państwowy stał się decydującym elementem rumuńskiej gospodarki.

Wzrost wydajności pracy w nacjonalizowanych zakładach przemysłowych jest najbardziej charakterystycznym rezultatem dokonanej reformy. Pisma rumuńskie publikują codziennie informacje o nowych osiągnię-

ciach w tej dziedzinie. Już w czerwcu br., gdy nacjonalizacja przemysłu stała się faktem, wzmożony zapał robotników do pracy znalazł swe odbicie w cyfrach. Znaczna większość przedsiębiorstw przemysłu metalowego przekroczyła czwartkowe zadanie planowe; dotyczy to 13-tu spośród 15-tu największych w Rumunii zakładów metalurgicznych. Wśród metalowców na czoło wysunęli się robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Silvafer”; przodownicy pracy Aleksandru, Czomay i Nastake wykonywują po kilka norm produkcyjnych dziennie. Produkcja nacjonalizowanych zakładów metalurgicznych „Concordia” w Ploeszti, w których organizacja fabryczna Rumuńskiej Partii Robotniczej rozwinęła współzawodnictwo pracy, wzrosła o 90 proc. w porównaniu ze styczniem br. Ma to poważne znaczenie dla rozwoju przemysłu naftowego Rumunii, albowiem „Concordia” zaopatruje przez myśl ten w urządzeniu mechaniczne i sprzęt.

Poważne również sukcesy osiągnął po nacjonalizacji przemysłu włókienniczy, posiadający duży ciężar gatunkowy w gospodarce rumuńskiej. Większość przedsiębiorstw tego przemysłu przekroczyła poziom produkcji 1938 r. Szczególnie szeroko rozwinęło się

współzawodnictwo pracy na przedziałniach.

Robotnicy rumuńscy widzą słuszenie źródło sukcesów gospodarczych i politycznych państwa ludowego w jedności swych szeregów, która znalazła wyraz w stworzeniu zjednoczonej Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na kolach partyjnych RPR omawiane są obecnie sprawy dalszego rozwoju gospodarczego ludowej Rumunii. Linia tego rozwoju wyrażona została w sposób jasny i ścisły w programie Zjednoczonej Partii Robotniczej, który jej sekretarz generalny Gheorghiu-Dej scharakteryzował w następujący sposób:

„Rumuńska Partia Robotnicza powstaje jako partia nieprzejednanej walki przeciwko eksploatacji, przeciwko wszystkim wysiłkom czom klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, walki o dalszy rozwój demokracji ludowej, w której my widzimy drogę ku realizacji naszego wielkiego celu ostatecznego, jakim jest zbudowanie socjalistycznego i komunistycznego społeczeństwa”.

Słowa te nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do dalszej linii rozwojowej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Jon Popescu.

Tajne porozumienie brytyjsko-arabskie w sprawie przyszłości Palestyny

LONDYŃ PAP. W tutejszych kolach dyplomatycznych duże wrażenie wywołała depesza agencji Associated Press o tajnym porozumieniu brytyjsko-arabskim, zawartym w styczniu br. pomiędzy ministrem Bevinem a przedstawicielami Ligi Arabskiej. Porozumienie to ustaliło wspól-

ną politykę wobec problemu palestyńskiego.

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office powiedział wymijająco na postawione mu w tej sprawie przez dziennikarzy liczne pytania, nie zaprzeczając jednak w sposób bezpośredni istnieniu tajnego porozumienia.

Amerykański obłęd szpiegowski

zatacza coraz szersze kręgi. Ostry protest gen. Eisenhowera — przeciw prowokacjom

NOWY JORK PAP. — Ostatnie plany ostawionej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA dla badania działalności antyamerykańskiej w sprawie walki z urojonym „pierścieniem szpiegowskim” spotkały się z energiczną i jak najostrejszą odpową ze strony szeregu wybitnych osobistości amerykańskich. Głośność komisji doszukiwania się „szpiega” niemal w każdym obywatelu USA przybiera już obłędne formy, spotykając się równocześnie z coraz bardziej stanowczym protestem ze strony społeczeństwa.

Rektor uniwersytetu Columbia gen. Eisenhower złożył w „New York Star” oświadczenie, w którym jak najbardziej zdecydowanie polecił nieodpowiedzialne plany komisji przeprowadzenia śledztwa na uczelniach amerykańskich w związku z istniejącym rzekomo tam „pierścieniem szpiegowskim”.

Na temat nowych planów komisji przeprowadzenia dochodzeń również wśród postępowych tygodników, redaktor liberalnego tygodnika „The Nation” — Freda Kirchwey oświadczył, że chętnie stawia się przed komisją w Waszyngtonie. Dodała ona jednocześnie, że

o ile atakowanie bezbronnych jednostek uchodzi dotychczas komisji bezkarnie, o tyle niegonka na prasę zakończy się zgola inaczej. Kirchwey stwierdziła, że zapowiedziane dochodzenia na uniwersytetach i w prasie stanowią ostateczny dowód krańcowej nieodpowiedzialności wspomnianej komisji.

Miss Kirchwey nazwała przygotowywaną nagonkę na prasę najlepszym przykładem stracenia głowy przez komisję, ogarniętą niczym niepomaganą chęcią zdobycia dla siebie rozgłosu w USA.

Jak się zdaje, komisja dla badania działalności antyamerykańskiej nie zamierza jednak poprzestać na śledztwie na uniwersytetach i wobec współpracowników tygodników postępowych. Przewodniczącą komisji — Thomas oświadczył, że wkrótce będą ujawnione szczegóły „nowego pierścienia szpiegowskiego”, dotyczące tym razem tajemnic produkcji energii atomowej. Chroniąc z góry wzywając przez komisję prowokatorke Bentley, Thomas powiedział, że nie brała ona żadnego udziału w tym nowym „pierścieniu”.

Nieoczekiwanym wydarzeniem w rozwoju

Na marginesie

Zasłużone skutki

Londyński dziennik „Daily Express” przeprowadził niedawno ankietę, mającą wyjaśnić, jaki jest stosunek społeczeństwa angielskiego do rządu Attlee — Bevina. Ankietę zawierała dwa pytania: 1) Czy jest Pan w ogóle zadowolony z działalności rządu? 2) Czy jest Pan zadowolony z działalności premiera Attlee?

Na pierwsze pytanie odpowiedzieli uczestnicy ankiety w sposób następujący:

Zadowolonych — 34 procent; niezadowolonych — 55 proc.; uchylających się od wyraźnej odpowiedzi — 11 proc.

Na drugie pytanie odpowiedzieli: zadowolonych — 38 proc., niezadowolonych — 51 proc.; uchylających się od wyraźnej odpowiedzi — 11 proc.

Ankieta tego rodzaju „Daily Express” przeprowadził po raz dwudziesty drugi. Pierwsza ankieta, z listopada 1945 r. przyniosła 50 proc. głosów zadowolonych z działalności rządu labourzystowskiego i 67 proc. zadowolonych z działalności premiera Attlee. Następneankiety wykazywały stały i stopniowy wzrost opinii negatywnych.

A jak świadczą wyniki ankiety ostatniej, w obecnej chwili przelo połowa zapytanych obywateli brytyjskich jest niezadowolona z rządu Labour Party w ogóle, i z premiera Attlee w szczególności. Nie sądzimy, by można się temu dziwić; pomiędzy obietnicami wyborczymi z r. 1945 a rzeczywistością polityczną r. 1948 rozpostarła się nieprzebrana przepaść. Obniżająca się bez przerwy stopa życiowa szerokich mas narodu angielskiego, niepowodzenia zagranicznej polityki brytyjskiej na różnych terenach rozrywek międzynarodowych i ujarzmienie brytyjskiej gospodarki drogą realizacji planu Marshalla — oto smutny „dorebek” trzyletnich rządów labourzystowskich, które kością w gardle stoją przeciętnemu obywatelowi W. Brytanii.

B. D.

Zabójstwo Waldemara Glück

Jerzy Korwin

Andrzej Wierucki stał pośrodku pokoju i z obrzydzeniem patrzył na obie kobiety, które obserwowały grę jego twarzy nie śmiejąc jednak groźnie ciszy przerwać żadnym błagalnym słowem.

Krystyna Jelowicka nie unikała jego wzroku, ale posiadała pełną świadomość popełnionych błędów i myśli, iż już nigdy nie zdoła ich naprawić, doprowadzając ją do szaleństwa. Jakże bowiem mogła rozpocząć rozmowę na nowo, aby wytłumaczyć Andrzejowi najdokładniej to wszystko, co pragnęła wyjaśnić już od dawna, a co uczyniła przed chwilą, bardzo niezręcznie, skoro w jego twarzy wyczytała bezbrzeżną pogardę, potępienie i gorycz? Same fakty w życiu ludzkim nie stanowią jeszcze o niczym, bo człowiek ma swój własny, psychologiczny „komentarz”, który usprawiedliwia wiele i trzeba go właśnie dokładnie znać, aby sądzić i potępić. Krystyna właśnie podawała same fakty, a nie umiała zaostrzyć ich w ten wyjaśniający komentarz i zatrwożyła się gwałtownie o swój los. Czyż Andrzej mógł wyczytać w jej duszy całą prawdę, gdy tak trudno zajrzeć we wnętrze innego człowieka nawet najwytrawniejszemu psychologowi?

Dotychczasowa rozmowa wyczerpała ją bardzo: płacz, wzruszenie, wstyd i bojaźń przed poruczeniem, którego chciała uniknąć, osłabiły ją fizycznie. Powstała z kanapy tak blada, iż Andrzej myślał, że zemdleje, ale ona wybiegła do kuchni i zdołała się jedyną wyszeptać, aby zostawił ją samą, zatrzasnęła drzwi. Ponieważ były one cienkie i nieszczelne, Wierucki usłyszał

najpierw czkawkę, a później głuchy odgłos gwałtownych torsji. Dopiero teraz wszystkie dotychczasowe podejrzenia, luźne obserwacje oraz zasłyszane fragmenty rozmów, zeszyły się w jedną, konsekwentną całość i Andrzej miał już najmniejszych wątpliwości, iż Krystyna jest w ciąży i że ją to właśnie zamierzał operować doktor Skolimowski na zaświadczenie swego kolegi Lubieńskiego.

Tak. Skończyły się marzenia Wieruckiego o nowym życiu i właściwie jak śmiał on o nim marzyć, skoro nie mógł dać Krystynie nic z tego, czym rozporządzał dyrektor Waldemar Glück! Czyż miał auto albo piękne i komfortowe mieszkanie? A może stać go było na stroje i podróże, które dostarczają w życiu tyle przyjemności?

Wierucki przyjrzał się Krystynie z uwagą. Nawet w obecnym zanedbanu była piękna, bardzo nawet piękna, i jakby przez pomyłkę jedynie zawędrowała z tamtego luksusowego świata na ulicę Radwańska, która była siedliskiem zupełnej biedy.

Może istotnie należała się dziewczynie inna „oprawa” dla jej wspaniałej urody, niż to mogła osiągnąć w granicach swego dotychczasowego środowiska?

— Chciałyście stworzyć nową wersję bajki o Kopeuszku — zauważył — z dyrektorem fabryki w roli księcia i nic z tego nie wyszło.

Głos Andrzeja nabrzmiał był ironią, ale Krystyna przerywając milczenie powitała z radością, otrzymywała bowiem w ten sposób ostatnią może sposobność uzupełnienia swych wyznań. Nim jednak zdołała

cośkolwiek powiedzieć, stara Jelowicka wyrwała się z nierozważnym okrzykiem:

— Glück ożeni się z Krystyną!
— Niech że mama da spokój z tym małżeństwem, — rzekła niechętnie córka. — Mówilam już, że z tego nici.
— Jakto? a więc wycofał się naprawdę? Miałaś przecież rozmawiać z nim dzisiaj w fabryce?

W głębie matki brzmiało bezgraniczne zdumienie. Andrzej widział, iż nie zostało ono sfalszowane. Należność starszej pomieszczenia była z najprawdopodobniejszym przerażeniem. Jej spłoszone oczy biegały między dwojgiem młodych pełne tępej beznadziejności wobec wypadków, przerastających wszelkie możliwości buntu ludzi takich jak ona i jej córka, a mimo to się buntowała:

— Ja się z nim jeszcze rozmówię! To skończy się zupełnie inaczej! — krzychała histerycznie — On nie ma prawa tak cię zostawić w tym stanie!

Rozumiała jednak, że stan Krystyny nie zmuszał Glück'a do niczego, nie zobowiązywał go bynajmniej do małżeństwa i nie okrywał go żadną „hańbą”. Przeciwnie: w jego zamożnym środowisku przynosił mu raczej sławę „dobrego myśliciela”. Czego w takim położeniu mogła spodziewać się Krystyna? Najwyżej — gdyby chciała dziecko zachować — stosunkowo dużych alimentów i nic więcej? Choć nikt o tym nie mówił, wszyscy wiedzieli to doskonale. Czyż nie byli świadkami, jak to nieraz pod fabryczne bloki mieszkaniowe przyjeżdżali autami dyrektorzy innych fabryk, aby obejrzyć swe dzieci, spłodzone z robotnicami?

Ale ta Jelowicka jest głupia! — pomyślał Andrzej i poczuł nagle przypływ wielkiej do niej nienawiści. To przecież ona, jak wynikało z relacji Krystyny, była złym duchem córki. Złudzenia, perspektywa wejścia do „innego świata”, zabili w niej rozsadek.

wypadków, związanych z wyszukiwaniami „szpiegów”, jest nagia śmierć na atak serca b. wiceministra skarbu — White'a. White kilka dni temu kategorycznie zaprzeczył prowokacyjnym doniesieniom, jakoby odgrywał czołową rolę w jakiegokolwiek „akcji szpiegowskiej”. Cała amerykańska postępowość opinia z Wallace'em na czele stwierdza zgodnie, że moralną odpowiedzialność za nagłą śmierć White'a ponosi komisja Kongresu dla badania działalności antyamerykańskiej.

Podróże morskie dla przodowników pracy

WARSZAWA PAP. — Przedsiębiorstwo Polska Żegluga przybrzeżna na Bałtyku — „Gryf” ofiarowało dla przodowników pracy szereg bezpłatnych przejazdów, które są przydzielane za pośrednictwem Okręgowych Komisji Związków Zawodowych.

Zrobił krok ku drzwiom ogarniając obie kobiety pogardliwym spojzeniem.
— Nie odchodzi! — zawołała Krystyna
— Nie powiedziałam ci przecież wszystkiego!

— A co ty możesz mi jeszcze powiedzieć?! — zawołał zdziwiony, spoglądając na Krystynę. Zauważywszy jednak, że twarz dziewczyny wyraża głęboką rozpacz, powstrzymał się od powiedzenia przykrych słów nie przystanął jednak i w dalszym ciągu zmierzał ku drzwiom.

— Andrzej! — usłyszał — czy i ty tego nie rozumiesz?

Brzmiało to tak jak zachęta do pozostania, aby w dalszym ciągu kontynuować rozmowę. Nie zamierzał tego czynić. Przeszedł koło Krystyny obojętnie, choć stała przed nim blada, wymęczona torsjami, z wyrazem głębokiego bólu w oczach. Nic nie mówiąc otworzył drzwi. Nie miał już narzeczonej. Był sam. Sam w cichej i głuchej ciemności ponurego wieczoru.

Natychmiast po południu, gdy ogłoszono strajk generalnym wyciem syren fabrycznych, a później obwieszczeniem przez radio wprowadzono stan wyjątkowy, całe miasto pogrążyło się w grobowej ciszy. Takie przynajmniej wrażenie odniósł Andrzej, stojąc w szeroko rozwartym oknie pokoju i poprzez rozchylające się gałęzi wiąz patrzył bezmyślnie na zabudowania fabryki Rosenthala. Lampy gazowe, liczne jeszcze na ulicach dalej położonych od śródmieścia, nie świeciły i tylko nad Piotrkowską bila luna od silnych świateł elektrycznych. W nieprzyjemnym mroku uderzenie stóp o betonowy chodnik brzmiało, jak zdradzanie swej obecności przed wrogiem, i chociaż było to najzupełniej bezsensowne, Andrzej zaczął iść ostrożnie i bezszelstnie, pokonała go bowiem atmosfera strajkującego miasta.

c. n.

W rocznicę powstań śląskich

To i owo

Wyatt z Zachodu

„**MIASTO BEZPRAWIA**” jest pełną emocji opowieścią o walkach, jakie toczyły się przed 50 laty między szeryfami reprezentującymi praworządność na rozległych obszarach Dzikiego Zachodu, a szajkami bandytów i awanturników, którzy na preriach szukali schronienia przed **KARZĄCĄ RĘKĄ SPRAWIEDLIWOSCI**.”

Tyle się można dowiedzieć z programu filmowego, który niewiadomo nigdy ile kosztuje, gdyż bileterzy kinowi „nie mają” zazwyczaj reszty ani z 10 zł, ani z 20 zł, ani z 50 zł. Oczywiście z samego filmu można się dowiedzieć znacznie więcej. Nawet mimo trudności, jakie nastrocza oglądanie obrazu w łódzkiej kinach. Ocierając tedy pot, który raz po raz zalewa nam oczy (widownia kinowa — łaźnia parowa), oraz odczekując cierpliwie częste gęste przerwy (jedna taśma obsługuje dwa iluzjony) — stwierdzamy z zadowoleniem, że młody pastierz krów czyli t. zw. cowboy, niejaki **WYATT EARP**, to bardzo dzielny i solidny facet. Doświadczysz na skórze swego najmłodszego brata (którego mu zamordowano) i swych krów (które mu ukradziono), iż miasto Tombstone (?) w Arizonie zamieszkuje złodzieje i rzezimieszkę — postanawia zaprowadzić tam porządek. W tym celu przyjmuje niebezpieczną posadę szeryfa, pozostałych przy życiu braci angażuje na policjów, no, i zabiera się do oczyszczania Tombstone'u. Z szulerów, pijanych awanturników, wykołajców i rozbitek życiowych, kociokrądowni i włamywaczy — całego w ogóle resortu „spod ciemnej gwiazdy”, ozdabiającej amerykański gwiazdzisty sztandar. Nie będziemy opisywać akcji szeryfa Wyatta — amatorzy melodramatów, podsztych rewolwerówką, narażając się na uduszenie i tak i tak zapewne zechcą obejrzeć „**MIASTO BEZPRAWIA**” — odnotujemy jednak tutaj króciutko: karząca ręka szeryfowej sprawiedliwości zapewniła w samej rzeczy pewien ład prawny w najniebezpieczniejszym zakątku Arizony — w „**Mieście Bezprawia**”.

Wychodząc z kina, zastanawiamy się mimowoli: czy Wyatt jeszcze żyje? Jeśli żyje (no, cóż, to możliwe: kczyłby sobie koło siedemdziesiątki) — jest mu napewno bardzo przykro. Bądź co bądź w **JEGO CZASACH** było w Ameryce ogromnie „dziko”, ale — jak to widzimy na filmie — istniały poważne tendencje do zaprowadzenia w państwie praworządności. Dziś — inne Wyatty „wieją” z amerykańskiego Zachodu. Na każdym kroku daje się odczuwać atmosfera podniecenia, niebezpieczeństwa, i awantury, mnożą się szajki gangsterów i amatorów „przygód”, którzy bynajmniej nie szukają schronienia przed karzącą ręką sprawiedliwości, lecz sami tą ręką — o dziwo kierują.

Więc Wyatt Earp — (jeśli żyje) — martwi się i wzdycha.
— Kiedy ja byłem szeryfem w Arizonie — mówi sobie z żalem — istniało w Ameryce „**MIASTO BEZPRAWIA**”, obecnie, niestety, cała Ameryka to jeden kraj Bezprawia i to bez cudzysłowu.

E. Tam

Stara śląska Ziemia Śląska od wieków znajdowała się w jarzmie podwójnego ucisku: narodowościowego i społecznego. Tępienie polskości szło tu w parze z eksploatacją ludu śląskiego przez niemieckich magnatów przemysłu i właścicieli wielkich latyfundiów. Przeszło jedna czwarta powierzchni Górnej Śląska należała do siedmiu wielkich właścicieli, a blisko połowa tej ziemi do 300 obszarników. I jednocześnie: 88 tys. małych gospodarstw chłopskich dusiło się na 72 tys. ha. Wśród 172 tys. górników — Polacy stanowili 150 tys. Nie wiele mamy chyba w Europie podobnych przykładów, gdzie by podział klasowy

granice. Obecnie nie więcej jej nie obchodzą, jak wala powstańców z Niemcami. Jest ona oburzona naszą inercją i patrzy na nas jak na zdrajców!”

W ten sposób raportował swym władzom przełożonym w dniu 20 sierpnia dowódca 6 pułku, płk. Łukowski. Na to samo wskazywał inny raport wojskowy z 21 sierpnia:

„Górnicy kopalni z Jaworzna grożą strajkiem, o ile wojska polskie nie pójdą z pomocą Polakom na Górnym Śląsku”.

Mimo tej postawy mas pracujących Polaków, pragnących iść z pomocą swym śląskim braciom, powstanie sierpniowe upadło. Musiało upaść w starciu z przeważającą siłą niemiecką, ponieważ trwało w odosobnieniu, ponieważ reakcja polska zrobiła wszystko, aby nie było ono zwycięskie. To stanowisko reakcji polskiej nie było także bez wpływu na przebieg drugiego i trzeciego powstania śląskiego. Temu stanowisku przypisać należy podział Śląska w wyniku sfalszowanego plebiscytu i fakt, że pół miliona Polaków pozostało po drugiej stronie granicy.

Sabotowanie walki ludu śląskiego o niepodległość to jeden z przykładów polityki pilsudczyzny, która uważała, że stokrój ważniejsze jest zadanie ratowania latyfundiów obszarńskich na wschodzie. W świetle tego zrozumiałe stają się słowa Pilsudskiego: „Walka o Śląsk, to trudna sprawa. Śląsk, to stara kolonia niemiecka”. Istotnie. Trudno było walczyć o Śląsk, gdy się wszystkie siły rzuciło na szalę wojny z rewolucją rosyjską.

Dopiero odrodzona na nowych podstawach Polska, dopiero jej rząd ludowy, który dokonał zasadniczego zwrotu politycznego w kierunku przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, zdążył być przywrócić naszej ojczyźnie nie tylko cały Śląsk, ale i rozległe obszary po Odrę i Nysę.

czór otrzymanej od gen. Hallera nie może być mowy o zbrojnym ruchu ludu polskiego przeciwko Niemcom... Bez wyraźnego zezwolenia koalicji Wojsko Polskie nie weźmie żadnego udziału w akcji przeciwko Niemcom. Powyższe przesyłamy z rozkazem gen. Hallera... z nadmienieniem, że Naczelne Dowództwo Armii w Warszawie jest tego samego zapatrywania”.

W ten sposób sabutowano walkę ludu śląskiego i to w chwili, gdy jasne było, że czas pracuje dla Niemców, gdyż pozwala im na umocnienie się, na rozbiście wszystkich sił polskich i na zniszczenie ośrodków oporu. Sabotowano tę walkę, chociaż jasne było, że państwa zachodnie sprzyjają Niemcom (Lloyd George) i liczą się tylko z faktami dokonanymi.

Mimo to, gdy terror niemiecki wzmógł się jeszcze bardziej, nie było innego wyjścia jak ogłosić powstanie. W pierwszych jego szeregach stanęli górnicy i robotnicy śląscy, opowiadając prawie całe Zagłębie Górnictwa. Zie uzbrojone oddziały starły się z wojskiem wyposażonym w najlepszą broń i artylerię.

W osamotnieniu walczyli powstańcy śląscy, choć niedaleko od granicy polskiej, po drugiej jej stronie, stała znaczna część armii Hallera, choć robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego domagali się, aby wojsko przyszło im z pomocą.

„Ludność cywilna masami udaje się nad

PDT nawiązały ścisłe kontakty z czechosłowackimi domami towarowymi

W ramach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, dyrektor naczelny Powszechnych Domów Towarowych, ob. Panasiuk zwięził czechosłowackie domy handlowe. Dyrektor Panasiuk zwrócił szczególną uwagę na osiągnięcia naszego sąsiada w handlu państwowym. Dotychczas w Czechosłowacji Domy Towarowe nie posiadały żadnej centralnej organizacji. Dopiero w roku bieżącym przystąpiono tam do zorganizowania państwowego przedsiębiorstwa Domów Handlowych (NPOD). Czechosłowacja, organizując to przedsiębiorstwo, oparła się na wzorach naszych Powszechnych Domów Towarowych.

W ramach nawiązanej współpracy PDT z NPOD nastąpi wymiana zdobyczy naszych centralnych organizacji handlu państwowego, my oprzemy się na praktyce i wzorach

sprawozdawczości finansowej i organizacji poszczególnych przedsiębiorstw.

Dyr. PDT Panasiuk ustalił z dyr. NPOD dr. Iralem wspólny z czechosłowackim ministrem handlu p. Krejczym wymianę 15 osób spośród personelu państwowego aparatu handlowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Personal polski przejdzie szkolenie w czechosłowackich Domach Handlowych, personal zaś czechosłowacki w Centrali Powszechnych Domów Towarowych w Polsce. Wymiana ta przewidziana jest na wrzesień br.

Niezależnie od tego, aparat kierowniczy naszego handlu państwowego wspólnie z czechosłowackim zaznajomi się z organizacją wielkich domów towarowych w Szwecji, Szwajcarii, Paryżu i Londynie.

Grzegorz Fitelberg i Eugenia Umińska na występach w Londynie

Dyrektor wielkiej orkiestry Polskiego Radia Grzegorz Fitelberg udaje się w drugiej połowie września b.r. do Londynu, gdzie dyrygować będzie dwoma koncertami, poświęconymi muzyce polskiej.

Razem z Fitelbergiem wyjadzie do Londynu skrzypaczka Eugenia Umińska, która wykona dwa koncerty skrzypcowe Szymanowskiego.

Jeden z wymienionych koncertów odbędzie się w rozgłośni BBC, drugi — w Central Hall Westminster. Na drugim koncercie wykonana będzie m. in. Symfonia Lutosławskiego.

W. Grossman

Z Y C I E

Jedni pracowali w milczeniu, powoli, z rozważaniem, bojąc się wydatkować energię na zbyteczny ruch, inni pracowali gorączkowo przez krótkie chwile, z zaciśniętymi zębami, a potem wyczerpawszy się od razu, siedzieli z opuszczonymi bezwładnie rękami, czekali póki nabiorą siły. Tak człowiek spragniony czeka cierpliwie i uparcie, aż się zbierze kilka mętnych ciepłych kropli wody z wyschniętego źródła. Ci, co od początku szczególnie się cieszyli i sądzili, że wyjście z kopalni powinno nastąpić lada chwila, ci łatwo traciли wiarę i nadzieję. Ci, którzy nie wierzyli w rychły ratunek, byli spokojniejsi i pracowali lepiej. Od czasu do czasu w ciemnościach rozlegały się okrzyki rozpacz i wściekłości:

— Dajcie światło... bez światła nie ma sił... Jak pracować bez chleba... choćby się przespać... lepiej umrzeć, niż tak pracować...

Ludzie żuli rzemienie, zlizywali smar z karabinów, usiłowali łowić szczyry, lecz w ciemnościach ruchliwe i bezczelne szczyry wyślizgiwały się z rąk. I ludzie, którym huczało w głowach, ustawicznie dudniło w uszach, staniając się ze słabości, znowu zacierali się do roboty.

Kostycyn zdawał się być wykuty z żelaza. Zdawał się jednocześnie być i tam, gdzie trzech ślusarzy Iwanów rąbało i zginało kłamy z grubych sztab żelaznych i tam, gdzie odbywała się rozbiórka pokła-

du, i tam gdzie wbił się w szyb nowe klamry, zdawało się, że widział po ciemku wyraz twarzy żołnierzy i w odpowiedniej chwili podchodził do tych, którzy tracili siły. Niekiedy delikatnie, po koleżeńsku, pomagał wstać tym, którzy padali, czasem znowu wymawiał powoli i cicho: „Rozkazuje wam: wstać, tylko umarli mają prawo tu leżeć”. Był nielitościwy i bezwzględny, ale wiedział, że niech tylko sobie pozwoli na najmniejszą słabość czy współczucie dla opadającego z sił, wszyscy zginą.

Pewnego razu żołnierz Kuzin położył się na ziemi i rzekł:

— Róbcie ze mną, co chcecie, towarzyszu kapitanie, nie mam sił wstać.

— Nie, ja was zmuszę do wstania, — powiedział mu Kostycyn.

Kuzin, ciężko dysząc, rzekł z męczącą ironią:

— Jakże możecie mnie zmusić, może zastrzelicie? Tego właśnie chcę; żeby mnie zastrzelili, nie mam już sił znieść tych mąk.

— Nie, nie zastrzelę, — rzekł Kostycyn, — leż, proszę, wyciągnijmy cię na rękach na wierzch. Tam, przy świetle słonecznym ręki ci nie podam, plunę ci w oczy: idź na wszystkie cztery strony świata.

I Kuzin z przekleństwem na ustach wstał, zatoczył się, znowu upadł i znowu podniósł się i poszedł odwaląc pokład.

Raz jeden tylko Kostycyn stracił pano-

wanie nad sobą. Podszedł do niego żołnierz i rzekł po cichu:

— Sierżant Ladin upadł, umarł, czy zemdlał, nie odzywa się.

Kostycyn znał dobrze szczerą i prostą charakter sierżanta. Wiedział, że w razie śmierci lub zranienia dowódcy Ladin przejmie komendę i poprowadzi ludzi tak samo jak prowadził ich Kostycyn.

I zbliżając się w mroku do sierżanta, wiedział, że ten pracował w milczeniu do ostatniej możliwości i poddał się wcześniej od innych jedynie dlatego, że jeszcze był siaby po niedawnej ranie i wielkim wpływie krwi.

— Ladin, — zawołał, — sierżancie Ladin, — i powiódł ręką po zimnym, wilgotnym czole leżącego.

Sierżant nie odpowiadał. Wtedy Kostycyn nachylił się nad nim i połał mu głowę i pierś ze swojej manierki. Ladin poruszył się.

— Kto to? — zapytał.

— To ja, kapitan, — rzekł dowódca, schylając się nad nim.

Ladin objął Kostycyna ręką za szyję dotykając mokrą twarzą jego policzka, i rzekł szepem:

— Towarzyszu Kostycyn, ja już nie wstanę. Zastrzelcie mnie i mięso moje podzielcie między ludzi. To was uratuje. — I pocałował Kostycyna zimnymi wargami.

— Milczcie! — krzyknął Kostycyn.

— Towarzyszu kapitanie, ludzie bez tego nie wytrzymają.

— Milczcie! — znowu krzyknął Kostycyn.

— Rozkazuję wam milczeć.

Przeraziła go prostota tych strasznych

słów, wypowiedzianych w mroku. Opuścił Ladin i szybko poszedł tam, skąd słychać było odgłosy pracy.

A Ladin czołgał się za nim, ciągnął za sobą sztabę żelazną, zatrzymując się co kilka metrów, nabierał sił i znowu się czołgał.

— Oto jeszcze jedna klamra, — rzekł, — podajcie tym, którzy pracują na górę.

Wszędzie, gdzie tylko pracą ustawała, żołnierze pytali: — a gdzie diadek, nasz gospodarz? Ojczu, chodź tutaj! Ojczu, gdzie jesteś? Gospodarzu.

Wszyscy oni i sam Kostycyn doskonale rozumieli i wiedzieli, że gdyby z nimi nie było tego starego, nigdy by nie dali rady ciężkiej pracy, którą wykonali i którą wreszcie doprowadzili do końca. Stary poruszał się w szybie pociemku lekko i swobodnie. Odnajdywał po omacku potrzebne im materiały. To on znalazł młotek i nasiek, to on przyniósł z oddalonych chodników trzy zardzewiałe kilofy. To on poradził przywiązać rzemieniami i sznurami tych, którzy pracowali w szybie, — wbił nowe klamry zamiast tych, które wypadły. To on pierwszy dostał się na górny poziom i odwalił pociemku kamienie, które zamykały wejście do przekopu. Zdawał się nie odczuwać zmęczenia ni głodu, tak lekko i szybko się posuwał, podnosił się i opuszczał w szybie.

Praca coraz szybciej zbliżała się do końca. Nawet najbardziej wyczerpani wrócili do sił. Nawet Kuzin i Ladin poczuli się mocniejsi, twardo, nie ślaniając się, stanęli na nogi, gdy wtym zawołano z góry,

c. d. n.

Farbiarnie muszą mieć wodę!

Wydziałowi Przemysłu Drobnoego pod rozważę

Farbiarnia i drukarnia przy ul. Strzelców Kaniowskich 42 (dawniej f-ma Fial) jest bez wody. Woda była, ale przed kilku tygodniami ktoś orzekł, że studnia wymaga remontu, zatrzymano więc fabrykę na dwa tygodnie, by ten remont przeprowadzić, załogę zaś puszczono na urlop. Po powrocie z urlopu stwierdzono z niemalym zdziwieniem, że woda w studni zniknęła. Była i nie ma jej. Woda jak woda, żywił ogromnie niesforny i nieokielznany. Okazuje się, że trzeba by przeprowadzić wiercenia w głąb, a ponieważ trzeba to robić w kamieniu, więc musi to potrwać około trzech miesięcy i będzie kosztowało 10.000.000 zł. A woda przecież była. Jeżeli na wet wyda się tych 10 milionów, to trzeba czekać, — a co z ludźmi? Załoga fabryki liczy około 80 osób. Trzeba szukać innego wyjścia. Znalaziono więc wodę w sąsiedniej Fabryce Wyrobów Drzewnych, żeby ją jednak dostarczyć do zbiornika trzeba około 150 m węży, a fabryka nie posiada ani metra. Tych dwóch czy trzech strzępów podziurawionej gumy, które smętnie zwisają na kółkach obok hydrantów nie można przy najlepszej woli uważać za sprzęt przeciwpożarowy.

Fabryka Wyrobów Drzewnych, wielkodusznie pożyczyla swoich węży i od 1-go sierpnia daje wodę farbiarni, ale nie może i nie wolno jej tego robić na dłuższą metę, gdyż węże te jako sprzęt przeciwpożarowy winny stale znajdować się w ściśle określonym miejscu.

Swoich węży F-ma Fial nie posiada i podobno nie ma żadnych szans, by mogła takowe otrzymać. Chyba na wolnym rynku po 1000 zł za metr. Zapotrzebowanie powtarza się co kwartał od dwóch lat.

Ciekawa rzecz, jakie wyjście z tej sytuacji znajdzie Wydział Przemysłu Drobnoego przy CZPW.

Fabryka wodę mieć musi — albo trzeba ją zamknąć, co zdaje się, nie jest wskazane. Far-

buję ona i drukuje 70 tys. metrów towaru miesięcznie. Zarówno kierownictwo fabryki, jak i Wydział Przem. Drobnoego nie zdają się zbytnio dbać o stan tej dość poważnej, ze względu na rodzaj produkcji, fabryki. Dziedzic fabryczny w dwóch trzecich zawalony jest węglem, a resztę wypełniają jakieś belki, deski, kozły itp. Kierownik fabryki tow. Kowalczyk dopiero od kilku dni tu pracuje i nie można do niego mieć pretensji, ale jest przecież kier. techniczny ob. Marciniak, który właściwie jest odpowiedzialny za techniczny stan fabryki.

Wzdłuż całej ściany budynku fabrycznego zrobiono skład żelaza, a właściwie maszyn, które w fabryce nie są potrzebne; złożono je więc na dziedzińcu, pod dachem wprawdzie, ale rdza robi swoje. Ciekawe czy inne fabryki nie mogłyby tych maszyn wykorzystać? Dwie postrzygaczki, jakaś olbrzymia prasa do wyciskania wzorów na pluszu (tzw. kotik) i różne jeszcze inne maszyny.

Na salę z nimi — albo do huty — po cóż mają rdzewieć niepotrzebnie? Wierzmy, że Wydział Przemysłu Drobnoego zainteresuje się tymi sprawami. em-em

Meble dostępne dla wszystkich

Głównym dostawcą mebli na rynek krajowy jest Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego będąca jednocześnie odbiorcą produkcji ponad 50 państwowych Fabryk Mebli.

W chwili obecnej Centrala przejmuje również fabryki mebli znajdujące się w dyspozycji tzw. przemysłu miejscowego co pozwoli na lepsze niż dotychczas zaspokojenie rynku.

Ponadto wprowadzony będzie jednolity cennik mebli produkcji państwowej gdyż dotychczas ku niezadowoleniu klientów zdarzało się, że identycznie taki sam mebel w zależności od tego z jakiej pochodził fabryki miał inną cenę.

Ten stan rzeczy zostanie obecnie zmieniony, ceny ulegną ujednoliceniu a oprócz tego wprowadzona zostanie standaryzacja wyrobu tak aby wszystkie wytwórnice produkowały meble w tym samym gatunku.

Świat pracy z dużym zadowoleniem przyjmie niewątpliwie wiadomość, że gatunek nabywanych przez niego mebli nie będzie już „losem na loterii“ zależnie od tego, z jakiej fabryki dany mebel pochodzi, a także, że nie czekają go tego rodzaju przykre niespodzianki, że za rzecz gorszą płacić musi drożej, niż za dobrą z tej tylko przyczyny, że w danym zakładzie meblarskim kalkulacja jest inna.

Sprawa ta ważna jest dla szerokiego ogółu gdyż 3 lata po wojnie kiedy życie ulega stabilizacji i dobrobyt mas wzrasta nadszedł czas aby pomyśleć o zagospodarowaniu się. Jak dalece czas ten nadszedł świadczą o tym najlepiej cyfry.

Popyt bowiem na produkcję fabryk meblowych jest znacznie większy od podaży. W ubiegłym miesiącu zaliczającym się do miesiący „zastoju i ogórków“ obroty Centrali wyniosły przeszło 350 milionów zł.

Plan tegoroczny produkcji Państwowych Fabryk Meblarskich przewiduje dostarczenie mebli na rynek krajowy za sumę około 3 miliardów zł.

Rojno i gwarno na Uniwersytecie Łódzkim

Maturzyści gromadnie zapisują się na studia

— Możesz śmiało wejść, sekretarka jest bardzo uprzejma.

— A ty już załatwiłeś?

— Jeszcze po południu mam iść do badania lekarskiego...

— Czy nie obawiasz się egzaminów? —

— Trochę!

— Ty na jaki wydział? —

— Jeszcze nie wiem, ale chyba na prawo-ekonomiczny.

— Zapisz się lepiej na lekarski, wszyscy znajomi tam się zapisali; będzie nam raźniej razem!

Takie i tym podobne rozmówki toczą się w sekretariacie i na korytarzach Uniwersytetu Łódzkiego.

Dziesiątki maturzystów przychodzi tu co dzień aby zasięgnąć informacji lub też zapisać się. Cztery dni trwają już zapisy. W ciągu pierwszych trzech dni ogółem na wszystkie wydziały zgłosiło się 360 kandydatów. Z tego na wydziały: humanistyczny — 35 osób; matematyczno-przyrodniczy — 32 osoby; prawo-ekonomiczny — 45; farmaceutyczny 32; stomatologiczny — 86.

Rekord pobit jak zwykle wydział lekar-

ski, na który zgłosiło się już 130 osób. W godzinach zapisów na uniwersytecie rojno jest i gwarno. Niektórzy z maturzystów w skupieniu wypełniają formularze inni przechadzają się i naradzają między sobą. Nie brak też „starych buncalców“ — studentów, którzy przybywają w celu załatwienia różnych formalności. Od października znów zapelniają się sale wykładowe. Tymczasem w poważnych murach Uniwersytetu panuje ożywiony ruch i gwar.

S. W.

! KAŻDY MĄDRY OBYWATEL WEGIEL JUZ KUPUJE LATEM !

Nowy sezon w Teatrze Powszechnym

Państwowy Teatr Powszechny (d. TUR) otwiera swoje podwoje 10-go września. Od 1-go do 10-go września w gmachu teatru zostanie przeprowadzony remont. Usunięte będą wszystkie dotychczasowe, wady akustyczne, oraz usprawniona zostanie wentylacja.

10-go września Teatr, którego prowadzenie w bieżącym sezonie obejmuje znakomity artysta Karol Adwentowicz, zamierza przed oficjalnym otwarciem sezonu, mającym nastąpić w pierwszych dniach października, wznowić „Lisie Gniazdo“. Na otwarcie sezonu wystawiony zostanie słynny utwór Huysmense „Nadzieja“. Premierę otwarcia przygotowuje znakomity reżyser Karol Borowski.

Na czele zespołu artystycznego stoją dyr. Karol Adwentowicz, Irena Grywińska oraz szereg wybitnych aktorów zaangażowanych z teatrów Krakowskiego, Warszawskich, Poznańskich oraz Gdynińskiego. Do współpracy reżyserskiej pozyskano również Edmunda Wiercińskiego, który ma wystawić w nadchodzącym sezonie dwie sztuki.

W planie repertuarowym są uwzględnione utwory klasyczne tej miary, co „Intryga i Miłość“ Schillera oraz najwybitniejsze dzieła dramaturgiczne polskie i obce. Przewidywana jest bliższa współpraca teatru z robotniczym światem pracy, która będzie wyrażać się, między innymi, w bezpośrednich zetknięciach aktorów z robotnikami na terenie świetlic fabrycznych. (Pow.)

Porządki... porządki...

Zaniedbane peryferie zamieniają się w nowoczesne dzielnice

Od pół roku prowadzone są na terenie miasta roboty interwencyjne, których głównym celem są prace porządkowe i rozbiórkowe ze szczególnym uwzględnieniem terenów byłego ghetta.

W tej chwili przeprowadza się szereg prac, dzięki którym wprowadzono wolno, ale zato systematycznie niektóre dzielnice miasta przeobrażają się z zaniedbanych peryferii w szerokie nowoczesne ulice.

Szpecące miasto ponemieckie schrony betonowe krzyżujące w wielu wypadkach zamierzenia plantacyjne i regulacyjne na-

szych władz samorządowych, są w stadium rozbiórki. Likwiduje się już w tej chwili schron przy ul. Nowomiejskiej na rogu Północnej, na Pl. Niepodległości i na Rynku Czerwonym. Jednocześnie zasypuje się basen ponemiecki na Julianowie przy ulicy Orzeszkowej.

Najważniejszą jednak inwestycją na którą specjalnie warto zwrócić uwagę są prace porządkowe w parku 1 Maja w Rudzie Fabianickiej. Niedawno pisaliśmy o panujących tam nieporządkach zatrzymujących pobyt koczującym plażowiczom. Notujemy więc teraz z przyjemnością, że plaża w parku 1 Maja jest w trakcie gruntownych zmian: porządkuje się alejki, pogłębia się i szlamuje staw, umacnia brzegi a co najważniejsze naokoło stawu dla wygody kąpielących się wysypuje się duże polacie parkiżwirem. Oby wszystkie te prace wykonane zostały w ciągu najbliższych najdalej dwóch tygodni, w tym jeszcze czasie kiedy tysiące ludzi korzystać może z wody i słońca.

W tę i z powrotem

„Czaty“

„Z ogrodowej altany wojewoda zdyszał...“ „Czaty“ Mickiewicza? Nie, wojewody warszawskiego, Rotha, który „zaczaił się“ niespodziewanie w Skolimowie (pod Warszawą) i nakrył tamtejszą gminną Komisję Mieszkaniową. Ze manowicie ma ona „na składzie“ 200 wolnych izb, podczas gdy na wykazach podawala zaledwie 20.

Sposób wojewody Rotha polecamy wszystkim wojewodom. Oko pańskie konia łuczy — powiada przysłowie, a przy słowia są mądrością narodów.

Łodżianin

Ihiiii

...w zeszłym roku to była, panie, jedyna, Genowefa się nazywała...

— Wiem, wiem, kupę forsy na nią puściłem, ale bo też warto...

— Pewnie, pewnie, nóżka zgrabna, pierś ładna, można powiedzieć — sztuka odpowiedzialna!

— No, i młodzianka! W tym roku cztery lata dopiero kończy.

W ten sposób grono starszych obywateli omawiało u fryzjera zalety pewnej klaczy. Nie dziwnego: w niedzielę 22 b. m. rozpoczyna się jesienny sezon wyścigów konnych. Konie będą biegły na torze służewskim, a łodżianie będą przegrywali w kasach totalizatora na Piotrkowskiej i w Alei Kościuski. Z lekkim sercem, bo „na niewidzianego“.

Bez hysterii

W związku z serią ostatnich burz tuż przed wiatrów porywistych przeszła również przez część Polski „niepokojąca“ wersja o zbliżającym się... końcu świata. Czytając prasę warszawską i krakowską, nabijającą się z panikarzy spekulacyjno-plotkarskiego autoramentu, oddychamy z zadowoleniem:

— Spokojna, robociarska Łódź nie jest histeryczką. Nikt się bowiem tutaj żadnego „kataklizmu“ nie obawiał. Z wyjątkiem kombinatorów rzeźniczych i „masłanych“...

Wytwórnę oleiny uruchomiono w Łodzi

Wytwórnia oleiny, tego ważnego produktu została uruchomiona w Łodzi, dzięki inicjatywie Oddziału Centrali Spółdzielni Pracy.

Oleina, która jest wyrabiana z odpadków tłuszczowych, ma ogromne zastosowanie w przemyśle chemicznym i tekstylnym. Służy jak wiadomo do wyrobu mydła, różnych maści i impregnowania tkanin.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni J. Sibeliusa w wyk. J. Hupertowej-mezzosopran. 12.45 1) Co przynosi ostatni numer „Drogi Chłopskiej“. 2) Pogadanka Naczelnego Komisarjatu Odbudowy Wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Franciszek Liszt“ — V audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia“ 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.10 (Ł) Audycja z cyklu: „O czym dzisiaj mówi Łódź“. 15.20 (Ł) Interludium z płyt. 15.30 „Tego roba ka chyba mogą rozdeptać“ — pogadanka dr J. Zabińskiego. 15.45 Kwadrans lekkich utworów. 16.00 Dziennik, 16.30 Pieśni w wykonaniu Zespołu Wokalnego P. R. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „Wziedziłem Wystawę Ziem Odzyskanych“ — montaż A. Galisa dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych“. 18.05 „W rytmie tanecznym“. Gra zespół J. Orzechowskiego. 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce“, 19.10 „Nowe poglądy na leczenie raka“ — pogadanka. 19.15 Moniuszko — „Hrabina“ Opera w 3-ach aktach. W przerwie „Emancypantki“ 42 odc. powieści B. Prusa. 21.30 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.00 Osta Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Zabawa u junaków

Powiatowa Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ urzęduje w dniu 21. 8. 48 r. o godz. 20-ej w sali Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego Nr 34 całonocną zabawę taneczną.

W programie występy artystów scen łódzkich, ulubieńców publiczności Wicka i Wacka, oraz moc atrakcji.

Dochód z zabawy Komenda przeznaczą na zakup sprzętu sportowego dla I Chł. K. S. „Rolnik“.

Ubezpieczalnia wyjaśnia

W związku z artykułem „Z kropłomierzem lub bez“ zamieszczonym w „Głosie Robotniczym“ w dn. 13.8.48 r. Wydział Apteczny Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnia, że przy wydawaniu leków we flaszkach z kropłomierzem, Ubezpieczalnia Społeczna nie kieruje się oszczędnością. To niedociągnięcie było spowodowane brakiem takich flaszek na rynku. W najbliższym okresie czasu sprawa ta będzie uregulowana, gdyż do Łodzi został przysłany wagon wyżej wymienionych flaszek.

NOWY

FILM POLSKO-CZECHOSŁOWACKI

Czechosłowacki reżyser filmowy Jan Kadar przystępuje do zrealizowania nowego filmu produkcji polsko-czechosłowackiej. W chwili obecnej pracuje on wspólnie ze Stanisławem Dygatem nad scenariuszem tego filmu.

WABLIKA wycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach pierwsze miejsce zajęła Józefa Seweryniak (129,6 proc.). Marian Switoń i Stanisława Michalak osiągnęły po 122,5 proc. Helena Rybak uzyskała 120,2 proc., a Maria Pyziak 117,5 proc. W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8

krosnach osiągnął Karol Śniady 163,8 procent.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Janina Stramska 155 proc., a Bolesława Nowak 140 proc. Józef Skiba (8 krosien) osiągnął 178 proc. Helena Marciniak uzyskała 175 proc.

Kronika m. Kutna Kontraktujemy plantacje rzepaku ozimego



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 20 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Bernarda, Krzysztofa.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Straż Pożarna — 41
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakład Elektryczny — 32

Wszystkie powiaty i gminy przystąpiły obecnie do akcji kontraktowania rzepaku ozimego. Oto jak wyglądają warunki tej akcji. Każdemu rolnikowi za zakontraktowany jeden ha rzepaku Powiatowy Związek Gminnych Spół-

dzielni Samopomoc Chłopska daje 8 tysięcy zł zaliczki i 4 litry rafinowanego oleju rzepakowego. Wiosną po sprawdzeniu obsiewów objętych transakcją pół rolnik otrzymuje drugą zaliczkę w sumie 6 tysięcy zł. Po zbiorach

hodowca otrzymuje za każde 100 kg rzepaku cenę równą cenie 21 i pół kg rafinowanego oleju rzepakowego, oraz 1 litr tego oleju butelkowanego bezpłatnie.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przeprowadza akcję kontraktowania rzepaku zimowego przy pomocy wszystkich gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i ogłasza raz jeszcze, że akcja ta będzie trwała tylko do dnia 25 sierpnia br.

Należy jednak stwierdzić, że rolnicy powiatu kutnowskiego nie doceniają znaczenia powyższej akcji i nie rozumieją tego, że Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” daje im lepszą cenę za rzepak kontraktowany od tej jaką mogą osiągnąć sprzedając rzepak na wolnym rynku. Kontraktując uprawę rzepaku rolnicy otrzymują premię i zaliczkę przeznaczoną na zakup nasienia rzepakowego oraz nawozów sztucznych; mają przy tym pierwszeństwo ich nabycia.

Powiat kutnowski najlepiej spisał się w akcji kontraktowania rzepaku letniego to też życzeniem Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jest to aby rolnicy powiatu tak samo wywiązały się z akcji kontraktowania rzepaku ozimego. Uważamy, że rolnicy ocenią korzyści jakie przynosi im samym i państwu akcja kontraktowania rzepaku ozimego i jeszcze przed upływem terminu zawrą kontrakty na jego uprawę w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Połączenie 2 - Spółdzielni

Dnia 15 bm. w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie, wybór przewodniczącego, powołanie asesora i sekretarza. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Sprawa połączenia Powszechnej Spółdzielni Spożywców ze Spółdzielnią Spożywców Kolejarzy.

Zmiana 15 art. statutu spółdzielni. Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie. Wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przewodniczący zebrania ob. Pawlak zapoznał zgromadzonych ze zmianami strukturalnymi spółdzielczości. Następnie ob. Kordyjewski omówił działanie spółdzielni kutnowskich i za poznał zebranych z uchwałą Spółdzielni Kolejarzy z dnia 25. 7. 48 roku decydującą o połączeniu z Powszechną Spółdzielnią Spożywców.

Po dyskusji, wniosek o połączeniu dwóch spółdzielni został przyjęty jednomyślnie. W dalszym ciągu obrad Walne Zgromadzenie uchwaliło zmianę art. 15 statutu PSS. Zgodnie z przyjętą zmianą Walne Zgromadzenie ogółu członków spółdzielni zastąpione zostanie zgromadzeniami delegatów, którzy będą powoływani przez Komitety Członkowskie.

Handlarze słoniną w potrzasku

W związku z chwilowym brakiem słoniny, który daje się poważnie odczuć, w Kutnie zaczął się szerzyć nielegalny handel tym artykułem. W związku z tym Powiatowa Rada Związków Zawodowych przy pomocy Milicji Obywatelskiej zorganizowała w nocy z dnia 17 na 18 bm. obławę w wyniku której schwytano dwóch handlarzy, Misztelę Eliasza, zam.

w Ostrowach, gm. Kutno i Szymczak Janinę, zam. w Kutnie, ul. Mickiewicza 12. Przy handlarzach znaleziono 14 kg słoniny, którą jak oświadczyli, kupili od żony kolejarza Kaczmarkowej Leokadii, zam. w Kutnie, ul. Skorupki 16, po 450 zł za kg. Kaczmarkowa według ich oświadczenia słoninę tę przywoziła ze Skierniewic. Śledztwo w tej sprawie trwa.

Kronika milicyjna

Niedawno donosiliśmy o akrobacyjnych wyczynach jednego z dorożkarzy, który kawalerską jazdą w stanie kompletnie pijanym wywoływał popłoch wśród przechodniów. Obecnie także jeden z mistrzów bata — ob. Zieliński Władysław, zam. w Kutnie — ul. Mickiewicza 70, jechał wzdłuż ulicy Warszawskiej Przedmieście, w stanie lekko podchmielonym, po... chodniku, zmuszając przechodniów do chodzenia po jezdni. Zatrzymany przez funkcjonariusza M. O. tłumaczył się, że na jezdni jest zła droga i on nie może nią jechać. Czy miał słuszną rację okaże się w Sądzie Starościńskim.

Za wyczyny pijackie odpowiedzą przed Sądem Starościńskim opoje, których w stanie nietrzeźwym i awanturujących się doprowadzono do Komisariatu Miejskiej Milicji Obywatelskiej. Są to: Szadkowski Kazimierz, zam. — Kutno, ul. Sienkiewicza 7, Przybysz Stefan, zam. — Kutno, Warszawskie Przedmieście 88, Piwiński Roman, zam. — Kutno, Krótka 4, oraz Drygulski Kazimierz — który w stanie nietrzeźwym pobił swego ojca.

Sprostowanie

Dnia 18 bm. ukazała się w naszym piśmie błędnie podana wiadomość, którą prostujemy. Zdanie: „odbył się mecz piłkarski o wejście do kl. C pomiędzy KS Gwardia (Gostynin) i KS „Kraj” (Kutno); powinno brzmieć: „odbył się mecz towarzyski pomiędzy KS Gwardia (Gostynin) a KS „Kraj” (Kutno)”.

Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy za wiadomiamia, że w dniu 21 bm. o godz. 9 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 55 odbędzie się odprawa przewodniczących i instruktorów sekcji propagandy. Obecność obowiązkowa.

KW PPR
Wydział Propagandy

Tydzień Obrony przeciwpożarowej organizuje Związek Straży Pożarnych w całym kraju

W dniu 18 bm. odbyła się w lokalu Zw. Straży Pożarnej RP. w Warszawie konferencja prasowa, poświęcona „Tygodniowi Obrony Przeciwpożarowej”.

Zarząd Związku organizuje w całej Polsce szereg imprez. W Warszawie honorowa delegacja Związku złoży w dniu 21. sierpnia br. o godz. 18-ej wleńcie na Groble Nieznanego Żołnierza i przy pomniku Armii Radzieckiej na Pradze. W godzinach wieczornych ulicami miasta przemarszeruje capstrzyk. Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Straży Pożarnej RP. wygłosi okolicznościowe przemówienie przez Radio. W czasie trwania „Tygodnia” zostaną wygłoszone pogadanki radiowe, odczyty oraz odbędą się pokazy strażackie i zbiórki kwestarskie.

Obecnie na terenie Polski czynnych jest 75 stałych punktów strażackich i 14.971 oddziałów ochotniczych. W tych dniach przybyło do Polski zakupionych za granicą 1.348 sztuk motopomp i 108 samochodów strażackich oraz 300 tys. metrów węzów tłoczonych.

W akcji szkolenia zawodowego na czołowe miejsce wysunął się ośrodek szkolenia Straży Pożarnej Nysa. Cen-

tralne szkolenie oficerów zawodowych Straży Pożarnej przeprowadza ośrodek w Warszawie.

Wzorowe kolonie letnie RTPD

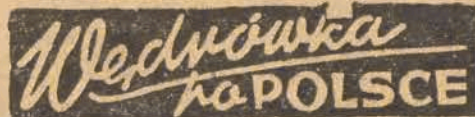
Staraniem oddziału RTPD w Kutnie zostały urządzone w roku bieżącym kolonie letnie w Szymaniczkach pod Brzezinią koło Łodzi, dla 101 dzieci od lat 4 do 16-tu. Były to dzieci robotników z fabryk „Kraj”, Rektyfikacji Polskiego Monopolu Spirytusowego w Kutnie, oraz sieroty względnie półsieroty. Za pobyt dzieci na koloniach letnich fabryka „Kraj” i Rektyfikacja PMS-u płaciły gotówką, resztę kosztów pokryło Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Delegatura Zarządu Głównego RTPD w Łodzi i miejscowy oddział RTPD w Kutnie.

Kolonie te spełniły swe zadanie w stu procentach, przy czym Delegatura Zarządu Głównego RTPD w Łodzi specjalnie wyróżniła je za „dobrą organizację i utrzymaną linię wychowawczą” przyznając premię w wysokości 10 tys. zł ob. Kowalskiemu z oddziału RTPD w Kutnie i 6 tysięcy zł ob. Więckowej także z oddziału RTPD w Kutnie. Kolonie w Szymaniczkach trwały od 5 lipca do 2 sierpnia br. Dzieci wróciły z nich zadowolone, ogorzałe i zdrowe ku zadowoleniu swoich rodziców i opiekunów.

Międzynarodowy Kongres Drobiarski odbywa się obecnie w Kopenhadze

Na Międzynarodowy Kongres Drobiarski, który odbywa się w Kopenhadze w dniach 20—27 b.m., wyjechała z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych delegacja w składzie: prof. dr. Laura Kaufman, inż. Ewa Potemkowska. Kongres w Kopenhadze ma na celu zapoznanie uczestników z najnowszą zdobyczą wiedzy hodowlanej oraz z formami organizacyjnymi, stosowanymi w krajach o wysokim poziomie hodowli drobiu.

W ramach Kongresu przewidziana jest wycieczka, w czasie której uczestnicy zwiedzą farmy, gospodarstwa wiejskie, szkoły rolnicze, przetwórnictwo drobiu, rzeźnię oraz punkty skupu jaj. Wycieczka ta umożliwi członkom Kongresu bezpośrednio zapoznanie się z drobiarstwem duńskim, przedującym obecnie w tej dziedzinie.



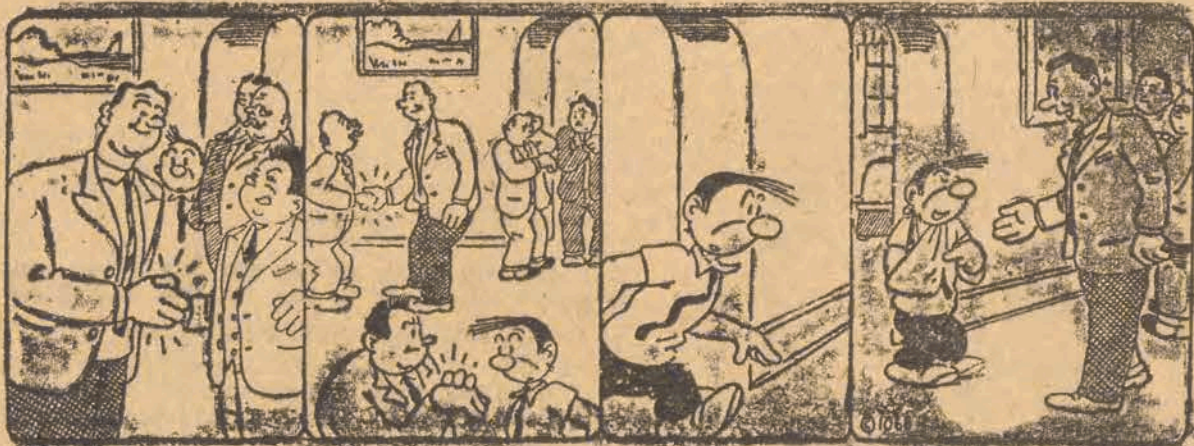
ODBUDOWA RATUSZA W GDANSKU

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Gdańsku przystąpił do odbudowy zabytkowego Ratusza Miejskiego na Długim Rynku. Budynek ten uszkodzony podczas wojny, został zabezpieczony w latach 46-47 obecnie zaś zostaje doprowadzony do stanu używalności.

Ratusz Gdański odbudowany zostanie wiernie według zachowanych rycin z wieku XVI. Na szczycie wieży ratuszowej umocowany będzie ponownie posązek Zygmunta Augusta. W odbudowanym Ratuszu pomieszczą się Biura Prezydium Zarządu Miejskiego oraz niektóre wydziały. Poza tym zrekonstruowanych zostanie 6 starych kamieniczek, sąsiadujących z Ratuszem, w których znajdują siedziby Agendy Wydziału Technicznego.

Koszt odbudowy Ratusza i historycznych kamieniczek wyniesie 594 miliony złotych.

Przygody Jasia Wiercipięty



Dla ubogiego!

Co łaska!

Tyle!

Ty oszuście!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

PANNA MEŻATKA

TEATR KAMERALNY z Jerzym Leszczyńskim
Teatr Kameralny mimo wielkiego powodzenia, ze względu na ograniczony termin grania będzie tylko kilkakrotnie świetną, pełną humoru i sentymentu komedię J. Korzeniowskiego „PANNA MEŻATKA” z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora.

Obsadę pozostałych głównych ról tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłofska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Dekoracje i kostiumy I. B. Przeradzkiej.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Ostatnie dni najweselej komedii sezonu pt. MUSISZ BYĆ MOJA

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

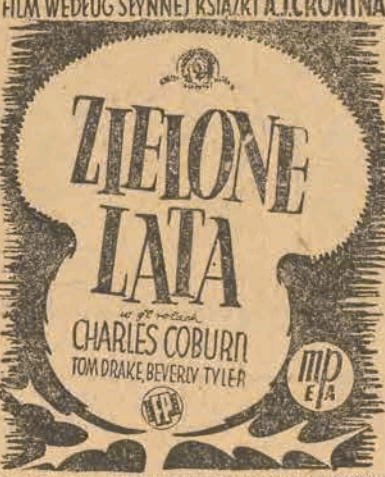
Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

- ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30
- BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15
- BAŁTYK — „Synowie”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — „Kobieta sama”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
- HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13
- MUZA — „800-lecie Moskwy”
godz. 18.20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Dragonwynek”
godz. 17.30 20 w niedz. 15
- ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
- ROMA — „Monsieur la Souris”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30
- REKORD — „Belita Tańczy”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30
- STYLLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- SWIT — „Konwój”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30
- TECZA — „Zaklęta naręczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30
- WISŁA — „Bolero”
godz. 17, 19, 21, w niedz. poez. o godz. 15
- WŁÓKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13
- WOLNOŚĆ — „Knock-Out”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

Kino „POLONIA”

FILM WEDŁUG SEYNNY KSIĄZKI A.J. CRONINA



Ze sportu

Igrzyska Z.Z. rozpoczęte!

Piłkarska reprezentacja Zw. Zaw. remisuje z Jugosławią 1:1 Trzęsowski pierwszą swą walkę wygrywa przez K.O.

WARSZAWA (obsł. wł.) — Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych. Defiladzie 6 tysięcy sportowców na stadionie W. P. przyglądało się około 25 tysięcy widzów(!) z ministrem oświaty Skrzyszewskim, ministrem sprawiedliwości Świątkowskim, ministrem administracji publicznej Osobką - Morawskim i Prezydentem Warszawy Tołwińskim na czele.

Igrzyska rozpoczęły się międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Związków Zawodowych Polski i Jugosławii, które zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).
W pierwszym dniu indywidualnego turnieju bokserkiego w ramach Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych rozegrano przedboje w wadze muszej, koguciej, piórkowej, lekkiej, półśredniej i średniej. Ogółem stoczono przed południem 15 walk.

W. musza: Gorowski (Metalowcy) po zwycięstwie i obfitującej w ciałgi wymianie ciosów walce wygrał na punkty z Peplińskim (Spółdzielcy), Szamczyński (Samorządowcy) po brzydkiej i stojącej na niskim poziomie walce wypunktował Boka (Odzieżowcy).

W. kogucia: Grzywoc (Górnicy) wygrał na punkty z Brzezińskim (Budowlani). Zawodnik „Budowlanych” słaby technicznie walczył je-

dnak ambitnie, stawiając mistrzowi Polski za ciężki opór. Stanikowski (Włókniarze) wygrał przez poddanie się Właśniaka (Odzieżowcy), Kurowski I (Samorządowcy) wygrał nieznacznie na punkty z Przybylskim (Leśnicy).

W. piórkowa: Matloch (Górnicy) wygrał wy soko na punkty z Drazkowskim (Kolejarze), Panke (Spółdzielcy) do wyrównanej i zwycięskiej walce wypunktował Kurowskiego (Samorządowcy), Borowski (Chemicy) wygrał na punkty z Dąbrowskim (Spożywcy), Dąbrowski walczył nieczysto i otrzymał 2 ostrzeżenia za bicie otwartą rękawicą, Tyrala (Budowlani) wygrał na punkty z Żydkiem (Metalowcy).

Waga lekka: Zorembik (Górnicy) wygrał

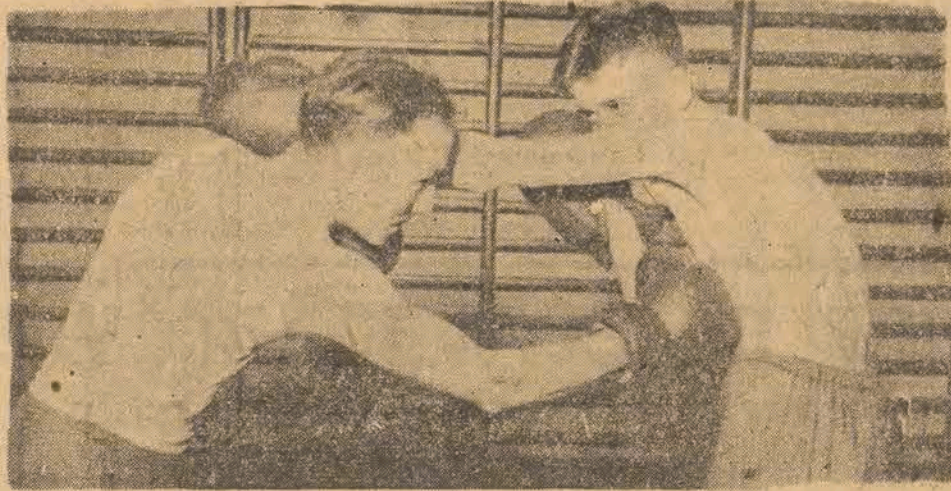
nieznacznie na punkty z Pietrygą (Spożywcy), Stefaniak (Włókniarze) pokonał niespodziewanie Selmę (Budowlani). Selma wygrał wysoko I-szą rundę, lecz w dwóch następnych lepszy kondycyjnie Stefaniak zapewnił sobie przewagę punktową i wygrał spotkanie. Rade macher (Metalowcy) wygrał zdecydowanie na punkty z Wesolowskim (Cukrownicy). — Mistrz Polski nie mógł sobie poradzić z ciężką przetrzymującym przeciwnikiem i wykazał słabą formę. Kaźmierczak (Kolejarze) znokautował w I-szej rundzie Pelca (Międzyzwiązkowcy).

Waga półśrednia: Grądkowski (Budowlani) wygrał przez techniczny, k. o. w III-ej rundzie z Spółkiem (Metalowcy), Grądkowski po słabej pierwszej rundzie wykazał w dwóch następnych wysoką przewagę nad prymitywnym przeciwnikiem.

Waga średnia: Trzęsowski (Włókniarze) wygrał przez k. o. w II-ej rundzie ze Stenclem (Odzieżowcy).

Nie wolno zapominać o maluczkich

Przed „wielkim” startem pięściarzy łódzkiego Zrywu



Gomułak i Czarnecki podczas sparringu

Z obozu w Międzyzdrojach powrócili już do Łodzi pięściarze Zrywu, którzy w ciągu 6 tygodni nabierali sił do zbliżających się mistrzostw okręgu. Chłopcy wrócili opaleni, wypoczęci i pełni jak najlepszych myśli na przyszłość.

W Parku Ludowym na Zdrowiu, trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki) możecie ich spotkać przy workach i gruszkach treningowych. Wśród młodych chłopców — adeptów sztuki pugilatorskiej, kręcą się starszy i tacy wytrawni pięściarze jak Rotholc, Woźniakiewicz, Niewadził.

Pan Władysław wraz ze Stasiakiem jak wiadomo, zmienili barwy klubowe i obecnie walczyć będą w Zrywie, który w tym soku może stać się bardzo groźnym dla samego mistrza Polski ŁKS-u.

Od dłuższego już czasu krążyła fama, że Rotholc, który do tej pory stronił od ringu w rezultacie ulegnie namowom kolegów i przywdzieje znów rękawicę — zdaje się (bezpóśrednio z Rotholcem jeszcze w tej sprawie nie rozmawialiśmy, zresztą „Stapsio” nie prze stał być nadal bardzo tajemniczym, przyp red.), że istotnie w tym sezonie Rotholc po-

wróci na ring. Upewnia nas zresztą w tym przekonaniu samo kierownictwo sekcji bokserkiej, które ujawniło nam skład swej pierwszej drużyny. Wyglądać on ma następująco: Stasiak, Czarnecki, Rotholc, Woźniakiewicz, Krawczyk, Kijewski, Taborek, Wojnowski, Niewadził.

Drużynę Zrywu śmiało możemy nazwać „drużyną groźnych nazwisk”, bo przecież nazwiska Stasiaka, Czarneckiego, Rotholca, Woźniakiewicza, Kijewskiego, Taborka czy Niewadziła mają swoją wymowę, ale zarówno kierownictwo sekcji, jak i sympatyków „czerwono-zielonych” ostrzegamy przed zbyt dużym optymizmem. Bo przecież co tu dużo mówić — wiek ma swe prawa, a obecne „filary” nie są już pierwszej młodości. Gwarancją przyszłych sukcesów będą więc młodzi, których znów nie wolno zaniedbać kosztem „śosów”. Zryw dowiódł już, że potrafił wychować sobie obiecujących młodych pięściarzy, jak Krawczyk, czy nawet Wojnowski, że by więc było, gdyby teraz zantebał pracę na tym odcinku.

Jeśli chodzi o zbliżający się sezon, to Zryw może zgotować wielką niespodziankę, albo miłą albo nie miłą. Będzie to zależało od tego, czy jeszcze w tym roku starzy mistrzowie oprą się wciąż napływającej fali młodych zawodników, jeśli wytrzymają — Zryw może odzyskać swą pozycję w boksie łódzkim sprzed dwóch lat, ale jeśli zawiodą tak jak zawiódł Czarnecki w spotkaniu z Brzóska — to tylko młodzi będą mogli uratować sytuację. O tym powinno wciąż pamiętać kierownictwo sekcji pięściarskiej Zrywu, jeśli chce naprawdę stanąć mocną stopą na ringu łódzkim.

Nie zastraszy ich nawet ulewa

W niedzielę zmierzą się na żużlu Olimpia (Grudziądz), DKS i Tramwajarze

W niedzielę na torze żużlowym WKS-u o godz. 11-tej odbędzie się czwarte spotkanie o mistrzostwo Lig; żużlowej. Będzie to decydująca walka łódzkich zespołów DKS-u i Tramwajarzy o dostanie się do ekstraklasy żużlowej. Czy im się to uda — okaże najbliższa

przyszłość. Zawody niedzielne muszą dojść do skutku bez względu na pogodę. Regulamin bowiem mistrzostw przewiduje, że spotkania muszą się odbyć, choćby warunki atmosferyczne były niesprzyjające, tj. gdyby była ulewa.

Spotkanie niedzielne zostanie rozegrane pomiędzy zespołami Olimpii z Grudziądza, DKS-u i Tramwajarzy z Łodzi.

Goście awizowali następujący zespół: Zwoliński, Najdrowski, Szalkowski i Matczak.

Tramwajarze wystawią następujący skład: Koleczek, Kamiński i Koleczek II.

DKS przeciwstawi następujących motocyklistów-żużlowców: Krakowiaka, Więcka, Muchę oraz Cabańskiego.

Zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle interesująco i niewątpliwie zgromadzą tłumy widzów, tym bardziej, że będzie to jedyna impreza sportowa w tym dniu w Łodzi.

A więc wszyscy w niedzielę spotkamy się na WKS-ie.

Z życia Zrywu

Uwaga, pięściarze!

Zarząd sekcji bokserkiej Zrywu zawiadamia wszystkich zawodników, że w dniu 20 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie sekcji bokserkiej. Sprawy ważne, sta wiennictwo obowiązkowe.

Uczymy się pływać do 15 września!

Zgodnie z zarządzeniem organizacyjnym Nr 2 Org. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie z dn. 2 sierpnia 1948 roku Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi podaje do wiadomości, że Akcja Masowej Nauki Pływania z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, jakie zaistniały w miesiącu lipcu, została przedłużona do 15 września br.

W związku z tym wzywa się wszystkie pionierzy organizacyjne do utrzymania i nasilenia pracy do 15 września we wszystkich podległych sobie punktach pływackich i nadsyłania stałych — dekadowych — meldunków o przebiegu Akcji w podległych im na terenie województwa komórkach na adres Woj. Kom.

Spółeczny Akcji MNP — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Jednocześnie przypomina się kierownikom i instruktorom punktów pływackich o zgłaszanie do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej na 5 dni przed terminem wyznaczonej próby sprawności lub egzaminu list imiennych kandydatów z podaniem:

1) imienia i nazwiska, 2) daty urodzenia, 3) zawodu, 4) nazwy organizacji przeprowadzającej próbę, 5) miejsca i czasu przeprowadzenia próby.

Próby prowadzone bez delegata wyznaczonego przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej nie będą uznane.

To trochę dziwne

Adamczyk narzeka na trudności treningowe we... Wrocławiu

Najlepszy dziesięcioboista Polski Adamczyk, oświadczył w wywiadzie prasowym, że zmienia barwy klubowe i przenosi się do ZZK (Poznań).

Adamczyk, jak wiadomo startował dotychczas w barwach ZZK „Odra” (Wrocław). Powodem zmiany barw klubowych są według oświadczenia Adamczyka trudności treningowe na terenie Wrocławia. Jest to tym bardziej dziwne, że jak wiado-

mo Wrocław jest w chwili obecnej najlepiej wyposażonym, pod względem obiektów sportowych, miastem w Polsce.

Pohopin — b. zawodnik AKS (Chorzów) a ostatnio „Polonii” (Bytom) również przeniósł się na Dolny Śląsk i grać będzie w ZKS „Bielawianka” w Bielawie. Trenerem „Bielawianki” jest b. reprezentacyjny zawodnik Budapesztu Palatay (Kispest).

Kino „GDYNIA”

PO REMONCIE DZIŚ PREMIERA

PROGRAM AKTUALNOŚCI

kraiovcvch i zagranicznych Nr 26

P. K. F. Nr 34-48

Święto kwitnącej jabłoni

Pląkaj okolic biegunów

Jedność Młodzieży Polskiej

Pumpek marynarz na urlopie

Migawki z kongresu we Wrocławiu